Nakład 30.200 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 118 | Sosnowiec, piątek 3 maja 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Krwawe walki w ciemnościach na ulicach Berlina.

Samochody pancerne i karabiny maszynowe w zaciekłych starciach z komunistami.

BERLIN, 2. 4. Stolica Niemiec przeżyła bardzo burzliwie dzień 1 maja.

Jak do tej chwili zdołano stwierdzić, że

8 osób zostało zabitych.

Liczba rannych jest znaczna, trudno jednak ustalić ją cyfrowo. Kilka osób ciężko rannych walczy ze śmiercią.

Pierwsze starcia między komunistami a policją nastąpiły już w godzinach przedpołudniowych. Grupy komunistyczne w 40 punktach Berlina zaczynały organizować pochody, które policja rozpraszała z początku bez użycia broni palnej.

W miarę zbliżania się południa rozpraszani przez policję demonstranci skupiali się z powrotem w coraz to liczniejszych grupach, docierając do centrum miasta. Do poważniejszych starć doszło z 2 tysiącami komunistów na placu Poczdamskim Aleksandra, gdzie policja rozproszyła demonstrantów

przy pomocy sikawek,

co powtórzono następnie z doskonałym wynikiem kilkakrotnie w innych okolicznościach.

Pierwsze strzały padły w północno-wschodniej dzielnicy miasta, gdzie młodzież komunistyczna wzniosła barykady. Trzykrotnie rozpraszała tutaj policja demonstrantów, którzy każdorazowo powracali na opuszczone pozycje.

Dopiero gdy demonstranci zaatakowali policję deskami, kamieniami, a nawet

kuflami od piwa

i kilku policjantów odniosło rany, policja użyła broni palnej. Wielu komunistów zostało rannych.

W północnej dzielnicy Berlina policja zaatakowana została

strzałami z okien,

tak, że dopiero ostry nakaz o zamykaniu wszystkich okien przerwał strzelaninę.

Do krwawych starć doszło około godz. wiecz. Komuniści urządzili formalne

polowanie na policjantów.

Strzelano do nich z za węgłów domów, z okien, a nawet z dachów, skąd strzały padały nawet całemi salwami.

Policja, otrzymawszy wielkie posiłki, wyruszyła przeciw skrytobójcom

z samochodami pancernemi

i karabinami maszynowemi.

Dzielnica Neuköln od godz. 10 wieczór tonie w ciemnościach. Komuniści prawdopodobnie

przerwali prąd

O północy walki uliczne jeszcze trwają.

W Paryżu spokój po aresztowaniu 3400 agitatorów.

PARYZ, 2. 5. Policja paryska aresztowała przed 1 maja 3400 osób, w czem 250 cudzoziemców.

Dzięki aresztowaniu w porę agitatorów, w dn. 1 maja w Paryżu i na prowincji panował spokój.

Delegacja łotewska u min. Konarzewskiego

WARSZAWA, 2. 5. (wł.). W dniu dzisiejszym pierwszy wiceminister spraw wojskowych podejmował w imieniu marsz. Piłsudskiego przybyłą delegację łotewską, w osobach wicemarszałka sejmu łotewskiego Kwiesisa i naczelnika wydziału bałtyckiego Muntersa. Na przyjęciu tem delegacja łotewska ofiarowała wojsku polskiemu 3 tys. medalów pamiątkowych z wojny o niepodległość.

O godz. 17-ej zebrali się w wielkiej sali konferencyjnej ministerjum spraw wojskowych prócz gości i min. Konarzewskiego liczni przedstawiciele rządu i generalizacji polskiej. Wicemarszałek łotewski Kwiesis w przemówieniu swem między innemi zaznaczył, że z okazji święta narodowego Polski, rząd łotewski wyznaczył specjalną delegację z życzeniami. W krótkiem przemówieniu wiceminister Konarzewski podziękował gościom.

Warszawa w odpowiedzi na zajścia w Opolu.

WARSZAWA, 2. 5. (wł.). Jutro odbędzie się na placu teatralnym w Warszawie masowy wiec, w którym udział weźmie kilkutysięczny tłum. Wiec ma na celu zebranie podpisów, celem przesłania ich do ligi narodów.

Ukraińscy posłowie i senatorowie nie widzą zmiany

WARSZAWA, 2.5. (wł.) Plenarny zjazd posłów i senatorw ukraińskich we Lwowie uchwalił rezolucję, w której stwierdzają, że polityka mniejszości ukraińskiej, mimo zmiany rządu, nie ulegnie zmianie. Pozatem ukraińcy stwierdzają, że faktycznej zmiany rządu nie było.

Polacy z Brazylji w Paryżu, w drodze do Poznania

PARYŻ, 2. 5. (wł.). Przybyła tu wycieczka 75 polaków z Brazylji, jadących na powszechną wystawę krajową w Poznaniu. Po zwiedzeniu Paryża, wycieczka wyjeżdża do Poznania.

Zabójstwo na granicy serbsko-bułgarskiej.

SOFJA, 2. 5. (wł.) Dzienniki donoszą, że na granicy serbsko-bułgarskiej miało miejsce nowe zajście. Pewien duchowny bułgarski, który sprzedał swój dom za 100 tys. dynarów i miał wrócić do Bułgarii, został przy przekroczeniu granicy zamordowany.

Szczepcie ospę!

WARSZAWA, 2.5. (wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, wzywające wszystkie samorządy do wszczęcia akcji szczepienia ospy. Termin szczepienia ospy u dzieci odbywać się będzie od maja do lipca. Rodzice, których dzieci nie poddadzą się szczepieniu ospy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Potworna zbrodnia zbirów germańskich

W dzikim szale nienawiści zbezcześcili zwłoki młodej żydówki.

BYTOM, 2. 5. Jeszcze nie przebrzmiały echa masakry opolskiej i aktów zakłócenia zebrań niemieckiej ligi pokoju, a już wychodzi na jaw nowa, niebywale potworna i ohydna zbrodnia sprofanowania trupa przez niemieckich nacjonalistów na cmentarzu żydowskim w Hamburgu.

Banda hitlerowców rozkopała świeży grób i wydobywszy trupa młodej niewiasty, dopuściła się na nim, jak lekarze stwierdzili, nie dającego się wprost opisać zbezczenia, p o c z e m zawiesiła zwłoki w pozycji ukrzyżowanej na drzewie, rosnącem obok grobu, na nagrobku zaś umieściła plugawy antysemicki napis.

Zaznaczyć należy, że potwornego czynu dokonali właśnie hitlerowcy, którzy uważają się za przedstawicieli najczystszej krwi Germanów.

Za ujęcie lub naprowadzenie na ślad zbrodniarzy, policja wyznaczyła nagrodę w wysokości 500 marek.

Niezwykle silne trzęsienie ziemi na wyspach japońskich.

LONDYN, 2.5. Donoszą z Nowego Jorku, że sejsmografy uniwersytetu Fordham zanotowały wczoraj między 11 a 12 w nocy niezwykle silne trzęsienie ziemi, którego ognisko było oddalone o 5.800 mil na południo-zachód od Nowego Jorku, czyli znajdowało się w pobliżu czy też na wyspach japońskich.

Gruzja przeciw Sowietom.

PARYZ, 2. 5. Przedstawiciel t. zw. narodowego rządu Gruzji, Czchenkeli, wystosował do przewodniczącego komisji rozbrojeniowej w Genewie notę, w której odmawia Litwinowowi prawa występowania w imieniu Gruzji, okupowanej przez Sowiety.

Chchenkeli zaznaczył, że jak długo będzie trwała okupacja Kaukazu i Ukrainy przez wojska ZSSR, tak długo Sowiety nie będą w możności zmniejszyć stanu liczebnego swej armji, koniecznej dla zwalczania ruchów niepodległościowych w tych krajach i utrzymywania okupacji.

Wielka manifestacja młodzieży szkolnej na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 2 maja. Z inicjatywy szkoły budownictwa w Katowicach odbyła się dziś manifestacja 5000 młodzieży szkolnej szkół średnich na Górnym Śląsku, przeciwko bestjalskiemu napadowi zdegenerowanej młodzieży niemieckiej w Opolu na artystów polskiego teatru w Katowicach.

Zebrani uchwalili wysłać do władz petycję z żądaniem zadośćuczynienia od rządu niemieckiego.

Na zakończenie odspiewano »Jeszcze Polska nie zginęła« i »Rotę« i wzniesiono okrzyk na cześć Rzp. Polskiej.

Manifestacja w Krakowie.

KRAKOW, 2. 5. (wł.) W akademji sztuk pięknych w Krakowie odbył się dziś wiec słuchaczów w obecności grona profesorskiego, celem zademonstrowania swego stanowiska w związku z masakrą artystów katowickich w Opolu.

Jednocześnie w ratuszu krakowskim odbyła się konferencja pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego, w sprawie protestu przeciwko rewizji zachodnich granic Polski.

Bohaterka skandalu krakowskiego wypuszczona na wolność za kaucją 20.000 złotych.

KRAKOW, 2. 5. Marię Pstrugową, zasądzoną przed kilku dniami na rok więzienia za odcięcie kawałka języka adwokatowi dr. Goldblattowi, dzisiaj wypuszczono na wolną stopę za kaucją 20.000 zł.

Pstrugowa przebywać będzie na wolności aż do decyzji sądu najwyższego w Warszawie, który wyda ostateczny wyrok.

Spółka włamywacza z lichwiarzem sfabrykowała na 300.000 złotych fałszywych weksli.

ŁĘCZYCA, 2. 5. Właściciel młyna we Włocławku Icek Goldman i Hil Knafter, znany w Łęczycy lichwiarz zawiązali spółkę, aby podreperować swoje finanse.

Godni siebie spólnicy podrabiali weksle firmy Fryderyk Ganter i Wegner w Łęczycy, a następnie puszczali je w obieg.

Gdy nadszedł termin płatności weksli Ganter odmówił zapłaty fałszywych weksli i podjął na własną rękę poszukiwania fałszerzy. Gdy stwierdził, że weksle na rachunek jego firmy wypuszczali Goldman i Knafter, zawiadomił prokuraturę, która poleciła obu aresztować.

Jak zdołano stwierdzić, fałszerze wypuścili ogółem weksli firmy Ganter na sumę 300.000 złotych.

Samozwańczy „car Michał" skazany przez sąd w Humaniu na śmierć.

RYGA, 2.5. Z Charkowa donoszą, że w Humaniu zakończył się proces samozwańczego »cara Michała« i członków jego organizacji. Samego «cara», którego prawdziwe nazwisko brzmi Zmurczuk oraz trzech włościan, najbliższych jego współpracowników skazano na karę śmierci, resztę zaś oskarżonych na długoterminowe więzienie. Wielkie wrażenie na ludności wywarło zachowanie się «cara Michała» podczas procesu. Nie udzielał on żadnych odpowiedzi na pytania sądu i przez cały czas zachowywał milczenie. Ponieważ władze obawiały się ekscesów ze strony włościan, którzy gromadnie przybyli na proces do Humania, «cara Michała» i innych skazańców wywieziono pod silną eskortą do Kijowa, gdzie ma być wykonany wyrok.

Nowe zaburzenia w Hiszpanji.

HENDAYE, 2. 5. Z Barcelony nadchodzą wiadomości o nowych zaburzeniach.

Wczoraj rano wybuchły na moście dwie bomby, które zburzyły most Równocześnie uległa przerwie całkowitej komunikacja telefoniczna, gdyż główny kabel uszkodzono w kilku miejscach.

Bliższych szczegółów narazie brak.

Niebywały skandal w Kownie.

KOWNO, 2. 5. Wielkie poruszenie wywołał w opinji kowieńskiej nowy zatarg między premjerem Waldemarasem a ministrem spraw wewnętrznych Mustejkisem.

Przyczyną konfliktu jest artystka teatru litewskiego Kurmite, ciesząca się wielkiemi względami Waldemarasa.

Wracała ona któregoś wieczora w godzinach policyjnych z teatru, w Kownie obowiązuje bowiem stan oblężenia. Patrol policyjny aresztował ją i odprowadził do komisarjatu, gdzie artystka urządziła niebywały skandal, grożąc funkcjonarjuszom policji, że o wszystkiem doniesie Waldemarasowi, który policjantów wyrzuci z miejsca z posad.

Groźby te nie pomogły. Sporządzono protokół i zawiadomiono o całem zajściu ministra spraw wewnętrznych Mustejkisa, który polecił sprawę skierować do sądu, za obrazę urzędników policyjnych.

Waldemaras dowiedziawszy się o tem, usiłował wpłynąć na Mustejkisa, by zarządzenie swoje cofnął, jednak ten się uparł i sprawa znajdzie epilog w sądzie, do czego widocznie Waldemaras nie chciał dopuścić.

Dość ciepło.

Dziś zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, na południu kraju zachmurzenie większe z możliwością deszczów, dość ciepło, słabnące wiatry zachodnie na północy, pozatem miejscowe.

W rocznicę konstytucji 3-go maja

Dziejowa data 3-go maja 1791 r. — dziś jedno z największych świąt narodowych w Polsce — to tryumf i zasługa naszej Ojczyzny na polu cywilizacji, postępu i prawa, to największy czyn odradzającego się narodu, który chciał żyć wolny, mocny i potężny.

Konstytucja 3-go maja pozostanie też po wieczne czasy świadectwem, ile zdrowej potęgi tkwi w duszy narodu polskiego, skoro w chwili, kiedy gdzieindziej waliły się trony i przelewały strumienie krwi, kiedy na Polskę padały gromy, naród nasz przeprowadził prawdziwie dziejowe reformy.

Wielki ten czyn, który miał nam pomóc do zerwania pęt niewoli, wzbudził podziw wszystkich innych narodów i postawił Polskę w rzędzie najwięcej postępowych państw.

Naród polski poszczycić się może, że współdziałanie w wielkiem dziele cywilizacji Europy wykazał dokumentami zasług, położonych na każdem polu pracy. Wypisał je bowiem krwią własną na wszystkich polach walki za wolność, wypisał je także artykułami praw tak mądrych, tak sprawiedliwych i tak wolnomyślnych, na jakie nie zdobył się żaden ówczesny naród w Europie.

Konstytucja 3-go maja dała Polsce mocny i liberalny rząd, siłę zbrojną, władzę prawodawczą zaś oddała w ręce sejmu, którego uchwały zapadać miały większością głosów i nie mogły być zrywane jak dotychczas przez zgubne „liberum veto". Ministrowie już wówczas mieli być odpowiedzialni przed narodem.

Konstytucja zaprowadziła nadto sprężystą administrację, podniosła mieszczaństwo, poczęła otaczać lud wiejski opieką, przypuściła wszystkich do praw i swobód, jakie przysługiwały dotąd jedynie szlachcie, zapewniła ludowi opiekę rządu i życie polskie na nowe popchnęła tory.

Coprawda konstytucja majowa nie uchroniła naszej Ojczyzny od upadku, bo zaborcze państwa sąsiednie zbyt solidarnie wzięły się do dzieła wykreślenia Polski z mapy Europy. Ale odruch ten kraju i narodu całego złotemi głoskami zapisał Polskę w historji powszechnej, a późniejszym pokoleniom dał wiarę w lepszą przyszłość i otuchę do dźwigania kajdan niewoli.

Nazwiska twórców konstytucji, Hugona Kołłątaja, Małachowskiego i innych, pozostaną po wszystkie czasy na chlubnem miejscu w historji polskiej. Dzisiaj każde polskie serce poruszyć się musi żywiej na dźwięk tych nazwisk za ich czyn tak wielki i patrjotyczny.

— — — — —

Lat 138 upłynęło już od owej wiekopomnej chwili; naród polski przeszedł wiele porywów ku oczekiwanym świtom, dożył nawet zmartwychwstania państwa, ale nic nie zdołało zatrzeć wrażenia konstytucji majowej.

Dzięki niej przestąpiliśmy próg nowej epoki z żywemi wyobrażeniami własnej polskiej państwowości, z istniejącą niewątpliwie ideologją państwową, która nietylko czysto historyczną miała wartość, ale którą duch narodu mógł rozwijać, uzupełniać i udoskonalać w miarę postępu ogólnej ewolucji pojęć.

Niestety, przystępowaliśmy do tworzenia nowej Polski w okresie największego wrzenia rewolucyjnego, jakiem po wojnie objętą została prawie cała Europa. Wciągnięci w wir potężnych wstrząśnień i nowych zjawisk, zatraciliśmy w znacznej mierze poczucie tej żywej ciągłości historycznej, która wiązała nas z tradycjami wielkiej konstytucji 3 go maja.

Dlatego też nowa nasza konstytucja z 17 marca 1921 r. coraz widoczniejsze okazuje braki i coraz wątlejszą treść myślową. Nie tu jest miejsce, ani nie chwila na wykazywanie błędów konstytucji marcowej. Wystarczy powiedzieć, że zamiast dać Polsce zaczerpnięty z ducha narodu ustrój demokratyczny z silną władzą wykonawczą i złożeniem prawodawstwa w ręce fachowe, weszliśmy na drogi skrajnego parlamentaryzmu najmniej, dostosowanego do istotnych potrzeb kraju i do poziomu dojrzałości jego obywateli.

Nie od dzisiaj w sejmie i na szerokiej arenie życia politycznego w Polsce toczy się walka o reformę ustroju Rzeczypospolitej. Życzyć należy, aby państwo wyszło z niej bez wstrząsów i przez stworzenie rozumnego ustroju poczęto kontynuować wielkie dzieło, rozpoczęte przez twórców konstytucji trzeciego maja.

Ze wspomnień historycznych.

Posiedzenie sejmu w dniu 3 maja 1791 r.

Wśród powszechnego okrzyku: «Prosimy o projekt!» — rozpoczął odczytanie sekretarz Siarczyński.

Zgromadzenie przyjęło projekt konstytucji jednym okrzykiem zapału. Należało wszakże puścić wodze wolnej dyskusji, pozwolić się wygadać opozycji. Otworzył dyskusje sam marszałek Małachowski, wskazując na «konstytucję angielską i amerykańską, z których co najlepszego wzięto, aby do polskiej zastosować formy». Król polecając ze swej strony ustawę jako pożyteczną, zażądał zdania sejmu w sprawie sukcesji, której opierają się pacta conventa.

Wtedy występuje Suchorzewski,

wlokąc za sobą małego synka i wołając: «Nie dbam o życie, zabiję siebie i to moje dziecko też na miejscu wśród obrad sejmowych, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje». Koledzy jego wydzierają mu przestraszone chłopie.

Poseł poznański Mielżyński grozi w niebogłosy protestacją przeciw ustawie. Małachowski, wojewoda mazowiecki, nazywa ją złamaniem praw dawnych.

Gdy się wrzawa uciszyła, nareszcie zabierają posłowie głosy za i przeciw projektowi. Projektowanej ustawy bronią kolejno posłowie Ignacy Zakrzewski (z Poznańskiego), Linowski (z Krakowskiego), Stan. Potocki (z Lubelskiego), Zboiński, Minejko, Pius Kiciński i Rzewuski. Posłowie ci rozebrali zręcznie wszelkie strony przedmiotu między siebie, a obdarzeni znakomitą wymową rozwinęli świetnie prawdę, że naród, chcąc uchronić się od zguby, powinien wyjść z dawnego bezrządu.

Po tych rozgrzewających przemowach mógł ostatni z mówców zawołać: «Nie wyjdę, dopóki ustawa ogłoszoną nie będzie!» — bo poparł go ogólny krzyk: «I my nie wyjdziemy!»

Wtedy przemówił król, wzywając marszałka, aby rozpatrzył zdanie izby. Małachowski zawezwał opozycję, aby wstała. Nikt się zrazu nie ruszył, ponieważ opozycja nie chciała okazać szczupłości swej liczby. Wtedy poseł inflancki Zabiełło, zawezwał króla, aby nie zwlekając dłużej, poprzysiągł konstytucję. Tysiączne głosy popierają tę prośbę. Posłowie ruszają ku tronowi. Wtedy Suchorzewski rzuca się na ziemię i woła: «Po moim trupie!» Z trudem usunięto zagorzalca.

Marszałek po trzykroć zapytało zgodę na projekt. Gdy mu zgodny chór odpowiedział, odczytał królowi rotę przysięgi biskup krakowski Turski, a król wśród wielkiej ciszy powtórzył ją za biskupem. Następnie odezwał się król: «Wzywam wszystkich kochających Ojczyznę, niech idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dopełnić dzieła».

Wśród okrzyków zapału ruszył tłum posłów i arbitrów do świątyni św. Jana. Po przysiędze biskup smoleński Gorzeński zaintonował «Te Deum laudamus» wśród huku dział przed zamkiem.

Po powrocie do sejmu podpisali posłowie (z wyjątkiem opozycji) ustawę rządową i uchwalili, aby ją wszystkie zaprzysięgły magistratury. Tego samego dnia zaprzysięgła ustawę komisja wojskowa, a nazajutrz skarbowa. Sesja trwała cały dzień.

Rozdziobią nas kruki, wrony...

Zakłady przemysłowe przechodzą do rąk cudzoziemców.

Jedną z najbardziej ujemnych stron naszego przemysłu jest bezsprzecznie wielka, skomplikowana i biurokratyczna administracja, z nadmierną ilością dyrektorów najróżnorodniejszego autoramentu na czele. Administracja ta, a przedewszystkiem dyrektorzy, pobierający w niektórych wypadkach bajońskie wprost pensje, w wybitny sposób podnoszą koszta produkcji, co wykazała nadzwyczajna komisja specjalnie powołana przez rząd.

Ten stan rzeczy odbija się fatalnie w pierwszym rzędzie na robotniku, a następnie na konsumencie, a nawet godzi w całość interesów gospodarczych państwa. Ze tak jest, a nie inaczej mamy tego cały szereg przykładów.

W ostatnich czasach, pomimo całego wysiłku ze strony rządu przez udzielanie pożyczek, robienie bardzo poważnych zamówień, cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się w rękach polskich, wyprzedaje się obcym kapitalistom.

W ten sposób na terenie naszego Zagłębia przeszło w ręce anglików towarzystwo Fitzner i Gamper w Sosnowcu, a ostatnio zakłady modrzejowskie dobijają targu z belgijczykami.

Jak b. ujemne skutki wywołuje się tego rodzaju okupacją naszego przemysłu przez obcokrajowców nie potrzeba bliżej udowadniać — zdajemy sobie bowiem z tego wszyscy sprawę.

Należy sobie otwarcie powiedzieć, że do tego katastrofalnego wprost stanu doprowadza przemysł polski nieudolna administracja plejady kosztownych i zbytecznych dyrektorów.

Tak było z towarzystwem akcyjnem »Zawiercie«, gdzie przez szereg miesięcy, fabryka stała unieruchomiona, kilka tysięcy robotników pozbawionych chleba przymierało głodem, natomiast cała niemal skomplikowana machina administracyjna zjadała kapitały towarzystwa, aż w końcu fabryka, została okupowana przez holendrów.

Przed paru miesiącami wielką wrzawę wywołała fuzja zakładów Fitznera i Gampera z towarzystwem akcyjnem Zieleniewski i s ka. Zdawało się, że zfusjonowane te zakłady przez utworzenie wspólnej administracji, zmniejszą znakomicie koszty produkcji i stworzą silną podstawę finansową dla dalszego rozwoju.

Nadzieje jednak zawiodły: zamiast zapowiedzianych bowiem dobrodziejstw poczęto tworzyć nowe etaty dyrektorów, zagmatwano administrację przez wprowadzenie w życie nigdzie nie spotykanej biurokracji, a wynik tych posunięć nie dał na siebie długo czekać. W parę miesięcy później musiano za 400 tysięcy funtów szterlingów »pożyczki« oddać w ręce anglików fabrykę Fitznera i Gampera w Sosnowcu.

I znów ciężka łapa angielska okupowała polską fabrykę. Wprawdzie panowie dyrektorzy utrzymali swój stan posiadania, jednakże zeszli do roli nic nie znaczących manekinów w rękach nowych władców fabryki.

Jednocześnie rozpoczęły się rugi wieloletnich urzędników, represje w stosunku do robotników i spotęgowany wyzysk pracy, by móc pokryć pensje postawionej plejady »papierowych« dyrektorów i dać angielskim finansistom należytą dywidendę od włożonych kapitałów.

To są przykłady zaczerpnięte tylko z życia naszego Zagłębia. Są to niestety smutne i zastraszające fakty, godzące w najżywotniejsze interesy państwa. Na ten objaw rząd winien skupić swą uwagę i złu przeciwdziałać, gdyż jeśli dalej tak pójdzie — rozdziobią nas kruki, wrony...

— y.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 3 Piątek	Dziś Konst. 3 Maja Jutro Florjana Wschód słońca 4.04 Zachód „ 19.31

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek 3 — maja.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej.
11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10 Transmisja poranku symfonicznego z filharmonji warszawskiej.
15,40 Komunikat meteorologiczny.
15,45 Kącik artystyczny L. S. G.
16,— Audycja dla żołnierzy.
17,— Słuchowisko dla dzieci Warszawy
17.45 Odczyt pt. „O poezji japońskiej”
18.10 Słuchowisko z Krakowa pt. „Trzeci Maja“ — dramat historyczny.
19,— Rozmaitości.
19,10 Odczyt pt. „Obchody rocznicy 3-go Maja“.
19,45 Nadprogram, komunikaty.
19,56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.
21,15 Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonii warszawskiej, poświęconego muzyce polskiej.

Po transmisji kom.: lotn.-meteor., policyjny, sport., nadpr., kom. PAT. oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

KATOWICE.

9,30 Msza pontyfikalna polowa w Parku Kościuszki.
11,— Pochód. Defilada przed władzami wojewódzkiemi i wojskowemi na ulicy 3-go Maja.
13,— Przemówienie na Rynku.
17,— Transmisja słuchowiska dla dzieci z Warszawy.
17,45 Odczyt pt. „W rocznicę Trzeciego Maja“.
18,10 Słuchowisko z Krakowa pt. „Trzeci Maja“ — dramat historyczny.
19,— Rozmaitości.
19,20 Odczyt z Warszawy pt. „Obchody rocznicy 3-go Maja“.
19,56 Transmisja z Warszawy.
23,— Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 4 — maja.

WARSZAWA.

11,56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, kom. lotniczo-meteorologiczny.
12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi.
13,| Komunikat rolniczy, oraz transmisja notowań z Krakowa.
14,50 Komunikaty: meteor., gosp.
15,10 Odczyt dla maturzystów pt. „Romuald Traugutt“.
15,35 Odczyt pt. „Przyrodzony obszar Polski w procesie historycznym“.
16,00 Przechadzki artystyczne po Warszawie.
16,25 Odczyt.
16,50 Komunikat samorządowy.
17,— Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18,— Program dla dzieci z Krakowa.
18 50 Rozmaitości.
19,10 „Radjokronika“.
19,35 Nadprogram, komunikaty.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego.
20,30 Koncert wieczorny muzyki lekkiej.
22,— Kom.: lotn.-meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr., oraz odczyt.
23,— Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

KATOWICE.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej).
16.25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.
17,— Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18,— Audycja dla dzieci z Krakowa.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Odczyt pt. „Owady i kwiaty“.
19,45 Komunikat wojewódzkiej komisji turystycznej.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20,— Odczyt pt. „O konieczności oszczędzania“.
20,30 Transmisja koncertu wieczornego muzyki lekkiej z Warszawy.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
23,— Transmisja z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Maciste Imperator«.

Kino „Uciecha“ »Ponad śnieg«

Teatr w Katowicach

Piątek dnia 3 maja. Uroczysta Akademja w dniu święta narodowego 3-go Maja o godzinie 7.30. wieczór.

Następny numer „Expresu Zagłębia“ z powodu dzisiejszego uroczystego święta ukaże się w niedzielę rano.

Przypominamy przy sposobności czytelnikom, że wprowadzając numery poniedziałkowe, zaznaczyliśmy, że po święcie, przypadającem w tygodniu, pisma wydawać nie będziemy.

Ogólna.

(o) **Odznaczenie.** Stanisław Gruszczyński artysta opery warszawskiej został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu »Polonja Restituta«.

(o) **„Fordzista“.** Ukazał się pierwszy numer, ciekawego jak na nasze stosunki, pisma samochodowego pt. »Fordzista«, organu — jak głosi podtytuł — tysięcy fordzistów polskich, tj. ludzi samochodu i doktryn Forda.

Pierwszy numer o dużym formacie, na niebieskim papierze, poza artykułem wstępnym, przynosi ciekawe wiadomości o projekcie Forda pobudowania własnych zakładów w Polsce, kompletny ilustrowany opis nowego wozu Forda, model A, szereg porad i wskazówek między niemi: »Co zrobić ze starym Fordem« i t. p.

Cena egzemplarza — 50 gr.; redakcja i administracja: Warszawa, pl. Grzybowski 3/5, tel. 205 80.

Domek własny i ogródek.

Kwestja mieszkaniowa — to drzazga w ciele naszego społeczeństwa. Coraz bardziej budzi się ruch budowlany. Stolice i miasta wojewódzkie w Polsce rozrastają się w swych granicach i dążą do wytwarzania dzielnic o charakterze willowym, pełnych słońca, powietrza i zieleni.

Kto dziś ma trochę oszczędności, kupuje działkę ziemi i zbiera dalej na cegłę na drzewo, a przy pomocy kredytu budowlanego niewątpliwie zdoła wystawić sobie skromny domek, chociażby o 3 czy 4 pokojach.

Ale, aby wiedzieć, jak dojść do tego i jak zaprojektować przyszłą sadybę, wydana została książeczka p. Hoppego, która pomaga i ułatwia orjentację w tem, co powinno stać się dążeniem każdego obywatela »Domek własny« to podręcznik który, wskazuje drogi, pozwoli każdemu nakreślić sobie plan postępowania w życiu, aby przy wytrwałości i sile woli pokonać piętrzące się przeszkody.

Wydane znów pozatem broszurki p. E. Nehringa »Ogródki przy willach«, »Ogródki na piaskach«, »Ogród i pasieka przy szkole powszechnej oraz »Pielęgnowanie kwiatów« są uzupełnieniem dla tych, którzy mają już wille, a nie wiedzą jak je ozdobić, i dla tych, co przez nieumiejętną uprawę lub rozplanowanie ogródka rozczarowali się co do możliwości stworzenia z własnego podwórka miłego i ozdobnego zacisza.

Z Sosnowca.

(s) **Wznowienie akcji zjednoczenia pracy wsi i miast.** Na zlecenie zarządu głównego zjednoczenia pracy wsi i miast w Warszawie z dnia 18-go ub. m. została wznowiona na terenie Zagłębia Dąbrowskiego akcja zjednoczenia wsi i miast.

Zarząd tymczasowy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego stanowią: prezes — prof. Kazimierz Nawrocki, wiceprezes — prof. Jerzy Araszkiewicz, sekretarz jeneralny — p. Br. Górecki, członkowie zarządu: insp. Tadeusz Draganowski, p. Władysław Barau, p. Teofil Czarnomski.

Zarząd okręgu przystąpił już do pracy czynnej organizowania na terenie Zagłębia kół zjednoczenia pracy wsi i miast i z tego powodu odwołuje się do współpracy dawnych członków partji pracy i związku naprawy Rzeczypospolitej. W związku z pracami zjednoczenia w przyszłym tygodniu przybywa do Sosnowca poseł Stypiński.

Adres sekretarjatu zarządu: p. Bronisław Górecki w Sosnowcu, Niska nr. 11.

(s) **Z tow. popierania szkolnictwa zawodowego.** W dniu 30 kwietnia rb. w obecności prezesa zarządu p. A. Gawrońskiego i dyrektora instytutu p. Wacława Krzyżkiewicza nastąpiło otwarcie pierwszego kursu rysunków ogólnych instytutu kursów zawodowych towarzystwa.

Prezes p. Gawroński powitał słuchaczy w imieniu towarzystwa, nadmieniając, że w jesieni roku bieżącego będą stopniowo otwarte kursy.

1) kroju (wyższy), 2) kroju i szycia (niższy), 3) szewctwa, 4) malarski, 5) ciesielski, 6) stolarski, 7) szklenia, 8) dozorców robót, 9) kreślarski, 10) mierniczy (niższy), 11) przygotowawczy dla maszynistów i elektromonterów, 12) maszynistów, 12) szoferów, 14) elektromonterów, 15) palaczy kotłów, 16) górników i 17) hardiowy.

Kierunek i charakter kursów dostosowany będzie całkowicie do potrzeb zawodowych słuchaczy.

Na kurs zostało przyjęte ogółem 70 osób, wśród których jest: ślusarzy 28, stolarzy 13, murarzy 3, elektromonterów 3, modelarzy 2, tokarzy 2, cieśli 2, hafciarek artystycznych 2, retuszer 1, mechanik samochodowy 1, kreślarz 1, urzędnik biurowy 1, mechanik maszynowy 1, kotlarzy 2, malarzy 2, formierzy 2, zawód nie określony 1, kowali 3.

Kierownictwo kursów rysunków ogólnych powierzone zostało p. inż. Kuźniakowi, wykłady zaś prowadzi p. Butschek.

Wobec napływu dalszych zgłoszeń na ten kurs, zapisy przyjmowane będą w dniu 4, 6. i 8 maja rb. w godzinach 17—19 oraz w dn. 5 maja rb. (niedziela) w godz. 10—13 w sekretarjacie instytutu towarzystwa (Wawel nr. 13, tel 9 04).

(s) **Protest.** W związku z niefortunnem otwarciem izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu organizacje przemysłowców przesłały do ministra przemysłu i handlu protest przeciwko czynnościom komisarza wyborczego inż. Kolasińskiego.

(s) **Także pomysł.** Jeden z członków zarządu miasta postawił wniosek, ażeby kierownikom poszczególnych wydziałów magistratu zabronić udzielania jakichkolwiek informacyj przedstawicielom prasy.

Wniosek ten naturalnie upadł, gdyż rozsądniejsi członkowie zarządu przeciwstawili się temu, słusznie dowodząc; że wszelkie sprawy miejskie są jawne i ukrywanie ich mogłoby wzbudzić podejrzenia co do celowości zamierzonych lub dokonanych prac.

(s) **Odczyt i zabawa w Sokole sieleckim.** Staraniem zarządu Sokoła w Sielcach w gmachu sokolni przy ulicy Szkolnej wygłoszony będzie w dniu 3 maja rb. o godz. 20 przez redaktora Oplotę odczyt okolicznościowy, poczem odbędzie się zabawa taneczna. Wejście dla członków Sokoła po 1 zł, dla wprowadzonych gości po 2 zł. Bufet na miejscu. Na powyższe zaprasza okoliczne gniazda i pokrewne organizacje zarząd. Dochód przeznacza się na rzecz polskiej macierzy szkolnej.

(s) **Akademja strzelecka.** W dniu 3 im maja rb. o godz. 18-ej w sali »Lutni« (obecnie klubu młodzieży imienia marszałka Piłsudskiego) przy ul. Warszawskiej nr. 22 oddział sosnowiecki związku strzeleckiego urządza akademję z racji święta 3-go Maja. Na akademji prelekcję wypowie ob. J. Pawłowicz wice-prezes oddziału związku strzeleckiego.

Po akademji odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dla członków związku wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

(s) **T. A. L. niema nic wspólnego z takim konkursem.** Ogłoszony przez organ Korfantego konkurs piękności na miss Zagłębia spalił na panewce, gdyż członkowie sądu konkursowego, zorganizowani w T.A.L.-u, zgłosili swą rezygnację. Nie pomogły więc obietnice »redaktora«, że na konkursie tym można zdobyć tytuł nie tylko miss Zagłębia, ale nawet miss półświatka.

(s) **Jak się usuwa gości z teatru.** W dniu 30 ub. m. na przedstawienie, które się odbywało w teatrze miejskim, usiłował dostać się bez biletu wielbiciel sztuki Herszel Englender. Przy wejściu pomiędzy bileterem Stefanem Smiłkiem, Marjacka 14, a wielbicielem sztuki wynikła sprzeczka poczem krewki bileter zepchnął ze schodów Englendera, który spadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu nogi powyżej kolana.

Englendera przewieziono do szpitala na Pekinie, a Smiłkiem zaopiekowała się policja.

(s) **Przywłaszczenie.** Hinda Zelmanowicz, Modrzejowska 37, zameldowała policji, że niejaki Hajman, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wschodniej 45, przywłaszczył sobie 550 zł., należne jej za towar.

(s) **Kochanek przyczyną samobójczego kroku.** Marja Paciorek, Kordonowa 4, usiłowała onegdaj pozbawić się życia przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Desperatkę przewieziono do szpitala na Pekinie.

Przyczyną targnięcia się na życie było maltretowanie jej przez kochanka Józefa Dudę, z którym wspólnie mieszkała.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Po sześciotygodniowej przerwie w dniu 7 b. m., w nowowyremontowanej sali w domu Piasta odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia; rozpatrywanie budżetu na 1929/30 rok i wybór wiceprezesa rady miejskiej.

(b) **Budowa dróg w powiecie.** Prace przy budowie nowych dróg w powiecie zostały już rozpoczęte. Ogółem we wszystkich gminach w roku bieżącym zostanie wybudowanych 20 kilometrów drogi bitej. Koszt budowy obliczono na 430.000 złotych.

(b) **Sztandar „Wyzwolenia".** Dnia 5 maja rb. odbędzie się we wsi Dobieszowice, gm. Bobrowniki w sali Domu Ludowego wręczenie sztandaru P. S. L. Wyzwolenia, jaki został ufundowany przez zarząd powiatowy w osobie prezesa ob. M. Kopki.

Na zjazd powiatowy, który odbędzie się tegoż dnia przybywa z Warszawy senator Sroczniński i poseł Chadaj. Senator ma dokonać wręczenia sztandaru prezesowi zarządu ob. Kopce, a poseł Chadaj odbędzie wielki wiec na placu przed szkołą.

To też Dobieszowianie szykują się, aby godnie powitać gości, gdzie zamówili już muzykę a nawet i fotografa by mieć klisze ze zdjęcia ludowego i umieścić obrazek w swojej gazecie wyzwoleniu.

Aby ta chłopska uroczystość wypadła imponująco ob. Kopka w ub. niedzielę odbył już zebranie zarówno w Bobrownikach, jak i w Dobieszowicach, gdzie omówiono plan uroczystości.

(b) **Harcerz Sitko z Łagiszy nagrodzony.** W ubiegłą niedzielę staraniem klubu sportowego «Strzała» w Sosnowcu odbył się bieg okrężny trzy kilometrowy przy udziale 52 zawodników. Pierwszy do mety przybył harcerz 45 drużyny Edmund Sitko, mieszkaniec Łagiszy, przebywając całą przestrzeń w dobrej formie bez większego zmęczenia w czasie 9.25 minut.

P. Sitko otrzymał jako nagrodę złoty medal, dyplom i piękną figurkę metalową ufundowaną od pań.

(b) **Gospodarz niszczy mieszkanie, chcąc się pozbyć lokatora.** Na jaki sposób zdobył się Wiktor Nowacki, chcąc usunąć lokatora z mieszkania, może zaświadczyć następujący fakt.

Onegdaj późnym wieczorem Nowacki upatrzył chwilę, kiedy lokatora Herszela Fruchta, Kolejowa 22 w mieszkaniu nie było, dostał się więc na dach zajmowanej przez niego izby i rozwalił z jednej strony ścianę, następnie powyrywał futryny z okien i wyjął drzwi, które znów sama właścicielka domu wyniosła i ukryła, niewiadomo gdzie.

Zrozpaczony lokator zameldował o temu niesłychanem bezprawiu policji.

Z Czeladzi.

(c) **Z działalności koła komitetu floty narodowej w Czeladzi.** 17 stycznia ub. r. rozpoczęło swą działalność koło komitetu floty narodowej w Czeladzi. W dniu tym odbyło się organizacyjne zebranie zwołane przez członka korespondenta komitetu w Warszawie p. Józefa Tajchmana, na którem wybrany został zarząd w składzie: przewodniczący — p. Władysław Kowalski. członkowie pp. Bronisław Tomaszewski, Józef Tokarski, Józef Tajchman, sekretarka Kazimiera Zyłkówna. Zarząd w ciągu roku odbył 6 posiedzeń i to zawsze przy pełnym komplecie: członków koło liczy około 200 w tem wspierających czynnych, opłacających 12 zł. rocznie 27; członków opiekunów opłacających 120 zł. rocznie 2.

Za czas od 17. I. 1928 r. do 31. XII. 1928 r. zebrano 1.057 zł., z których zł. 973.70 przesłano komitetowi floty narodowej w Warszawie.

Z uznaniem należy przyjąć czyn członków korespodentów, którzy zbierając wkładki od członków zrze-

kli się od sumy zebranych przez siebie wkładek kwoty 15 proc., tytułem odszkodowania za stracony czas na rzecz miejscowego koła. Z tego to funduszu koło wyasygnowało komitetowi budowy pomnika na cześć poległych żołnierzy w walce z Niemcami w 1919 r. subsudjum w kwocie zł. 50 zaś w kasie pozostało zł. 33.30 na potrzeby koła.

Z członków korespondentów na wyróżnienie zasługują pp.: Tajchchman Józef i Maciejczyk Wiktor za swą owocną i bezinteresowną pracę dla koła.

W maju 1928 r. z inicjatywy zarządu koła kom. fl. narod. odbyła się wycieczka do polskiego radja w Katowicach, w której wzięło udział około 60 osób.

Obecnie koło rozszerza działalność swoją na kolonję Piaski.

(c) **Osobiste.** Inżynier miejski p. Jodłowski, ze względu na niemożliwe stosunki, panujące w tutejszym magistracie, wielce utrudniające pracę podziękował za posadę i z dniem 1 maja objął urzędowanie w Sosnowcu. Dla ukończenia rozpoczętych prac inżynier będzie urzędował w tutejszym magistracie od godz. 7 do 9 wieczorem.

(c) **Z zebrania zarządu straży ogniowej.** Onegdaj w sali strażnicy odbyło się zebranie zarządu ochotniczej straży ogniowej, na którem postanowiono zaciągnąć pożyczkę z banku rolnego w Kielcach w sumie 70.000 zł. na wykończenie budowy remizy strażackiej. Dla poczynienia starań o pożyczkę delegowano N. Madlę, członka zarządu. Zwolniono tow. »Oda« od opłaty sali, wynajętej na zabawę taneczną. Naznaczono termin walnego zebrania członków na dzień 30 maja.

(c) **Nieczystości z rzeźni zatruwają powietrze.** Nieczystości pochodzące z uboju w rzeźni miejskiej od dłuższego czasu nie odpływają do Brynicy, gdyż ujście ich zostało zamknięte wałem regulacyjnym i zbierają się tuż za rzeźnią, tworząc potężne cuchnące bagno. Wyziewy z tego bagna zatruwają powietrze w parku i na ulicy Milowickiej. Możeby zarząd miasta pomyślał o usunięciu tego bagna.

(c) **Kłopoty pana Złotopolskiego na Saturnie.** W sali domu ludowego na Saturnie sekcja dramatyczna domu ludowego w Sosnowcu odegra w dniu 5 maja r. b. o godz. 7 ej wieczorem bardzo wesołą farsę w 3 ch aktach, napisaną przez H. Zbierzchowskiego pod tytułem »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

Kto chce się dużo uśmiać, niechaj czemprędzej spieszy po bilet, który nabyć można w dniu przedstawienia w kasie D. L. od godziny 6-ej popołudniu. Ceny biletów od 1 zł. do 2 zł. 50 gr.

(c) **Na P. W. K. w Poznaniu.** Dziś o godz. 2 po południu dla dzieci, a o 5 wieczorem dla starszych, staraniem nauczycieli szkół nr. 1 i 2 dzieci szkolne odegrają 3 komedyjki, o godz. 3 po południu zaś, w szkole nr. 3 odbędzie się loterja fantowa, cena biletu 10 gr. Dochód z obydwóch imprez przeznacza się na wycieczkę na PWK. w Poznaniu.

Z Dąbrowy.

(d) **Sprawa budżetu miejskiego.** Od szeregu tygodni komisja budżetowo-skarbowa odbywa posiedzenia na których rozpatrywany jest uchwalony przez zarząd miejski preliminarz budżetowy na rok 1929/30. Sprawa ta ze względu na opłakany stan finansowy miasta wymagała niezmiernie dużo czasu i pracy.

Jak się dowiadujemy w nadchodzącą sobotę odbędzie się ostatnie już posiedzenie komisji, na której sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona.

(d) **Zebranie komitetu samowystarczalności gospodarczej.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem w sali rady miejskiej odbyło się zebranie międzyorganizacyjnego komitetu samowystarczalności gospodarczej. Na zebranie przybyło około 50 osób.

Po zagajeniu zebrania przez p. Srokowską, wybrano na przewodniczącego prezydenta dr. Madejskiego i na sekretarza p. Domaszewską.

Ciekawe przemówienie na temat samowystarczalności wygłosił prezydent dr. Madejski, który zobrazował obowiązki gospodarcze jednostek i grup społecznych i ich stosunek do całokształtu gospodarki narodowej.

Po przemówieniu prezydenta i po zapoznaniu się ze statutem ligi samowystarczalności, postanowiono jednogłośnie celem popierania krajowej wytwórczości; założyć koło ligi samowystarczalności gospodarczej.

Do koła tego wybrano zarząd, do którego weszli pp. dr. Madejski (prezes), M Srokowska (wiceprezes), M. Walewski (sekretarz), A. Domaszewska (zastępca), L. Nowak (skarbnik) oraz członkowie: M. Kalińska, inż. Zwoliński i Wł. Wolski.

Jednocześnie powołano trzy sekcje: prasową, propagandową i informacyjną, w skład których weszli członkowie owych kooptacji.

(d) **Uroczystość w seminarjum.** Miejskie seminarjum nauczycielskie męskie im. Romualda Traugutta w Dąbrowie Górn. urządza w niedzielę dn. 5 bm. poświęcenie sztandaru.

Godność rodziców chrzestnych przyjęli: pp. Janina Berbecka, dr. Adam Piwowar, Aleksandra Kuźniakowa, dr. Zbigniew Madejski, Lucyna Czmielowa i Teofil Molenda.

Program uroczystości będzie następujący: godzina 9,15 rano uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej; godzina 10 m. 15 przemarsz z kościoła do resursy; godzina 10.30: orkiestra, przemówienia i ślubowanie, odczytanie aktu pamiątkowego, wbijanie gwoździ i podpisywanie aktu, defilada przed sztandarem.

(d) **Szczepienie ospy.** Szczepienie ospy w Dąbrowie odbywa się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki w godzinach rannych w miejskiem ambulatorjum (Krótka 3).

(d) **Amator wycieczek.** U mistrza stolarskiego Stanisława Scibicha od dłuższego już czasu w charakterze praktykanta pracował 18 letni Mieczysław Rozdzyński, zamieszkały we wsi Wawrzeńczyce pow. miechowskiego. Chłopak sprawował się dobrze. Pilny, usłużny i pracowity terminator zyskał u swych chlebodawców całkowite zaufanie, tak, że powierzono mu pieczę nad mieszkaniem.

Zawiódł się jednakże p. majster srodze na swym terminatorze. Onegdaj w mieszkaniu Scibicha powstał nieopisany zamęt, zginęło bowiem 170 zł. gotówką i weksle na 3,000 zł. Powiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła dochodzenie i wkrótce ustaliła, że sprawca kradzieży był terminator.

Badany na śledztwie oświadczył, że kradzieży dopuścił się dlatego, gdyż chciał wyjechać na wycieczkę.

Młodocianego przestępcę policja odesłała do dyspozycji sądu grodzkiego.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

44.

— I wcale nie dziwimy się temu stanowi pańskiego rozgoryczenia i niepokoju.

— Takota spojrzał z osłupieniem na przybyszów.

— Dziwi pana współczucie mego towarzysza Kubika, bardzo wierzę, gdyż do tysiąca myśli, jakie wirują w pańskim umyśle, dorzucamy mu nowe, wcale nie oczekiwane.

— Przyznam się, że tak!

— Zaraz wyjaśnimy panu cel naszych odwiedzin. Uprzedzamy wszelako, dla jego spokoju, że nie w złych zamiarach zupełnie, tu u pana stajemy. Przeciwnie, pragnęlibyśmy dopomódz panu całem sercem do wydobycia się z kłopotu.

— Tak panie! — przyświadczył Kubik.

— O czem jednak panowie mówicie? Nie rozumiem ani jednego słowa.

Agenci spojrzeli na siebie znacząco, był to sygnał do rozprawy.

— Wczoraj, późnym już wieczorem, bawiłem na wsi, o parę stacji od Warszawy. Powracając do siebie, usłyszałem dosyć głośną rozmowę i stałem się mimowolnym świadkiem sceny okropnej, którą ofiarą jesteś pan właśnie.

— Żądasz pan więc nagrody.

— Fe! jesteś pan niesprawiedliwy, rozgoryczony, jeśli nie znając mego towarzysza, posądzasz go o szantaż, a wskutek tego uprzedziliśmy pana o naszych uczciwych zamiarach.

— Darujcie panowie, lecz o pomoc was nie prosiłem. Prawdę zaś powiedziawszy, dziś nie wierzę nikomu! Gdzież bowiem są ludzie, którzy bezinteresownie pomagają bliźnim?

— Słuszny pesymizm pański! Są jednak, drogi panie, różne pobudki, skłaniające ludzi do udzielania dobrej rady.

— Naprzykład?

— My obaj! Za kogo nas pan bierzesz? Za opryszków? szantażystów, nicponiów? Jesteśmy jednak po prostu agentami bezpieczeństwa publicznego.

Takota pobladł i zachował się na siedzeniu.

— Prosimy o spokój, panie Takota! Nie przychodzimy w złych zamiarach, dajemy na to słowo ludzi honorowych...

— Nie dziwcie się panowie!... Od kilku tygodni — jestem jak człowiek zdrów na umyśle, którego wpuścili między warjatów... Chwilami, zdaje mi, się, że to długi i bolesny sen, z którego nie powinienem powracać do przytomności — lecz umrzeć....

— No!... wierzmy... Okoliczności postawiły w położeniu bez wyjścia i tylko sama opatrzność sprawiła, że mego towarzysza uczyniła świadkiem nocnej rozmowy z Janem Zawirskim...

— Więc znany jest panom?

— Och!... teraz — już dokładnie!...

— Zatem, pragniecie badać czy aresztować mnie? — jestem obojętny na wszystko...

— Zaraz!... Chciej pan nareszcie zrozumieć nas, iż przychodzimy do niego, jako ludzie zupełnie prywatni, prosić go, abyś raczył w własnym swym interesie opowiedzieć nam dzieje swego życia, nie tracąc nic, nawet chwilowych słabostek o charakterze ujemnym... Znamy życie, sami przechodziliśmy różne koleje....

— Ale ja tak mało znam panów, że — doprawdy waham się mówić.

— Nawet — gdyby to miało wpłynąć na spokój ukochanej przez pana kobiety — z którą masz zamiar w tych dniach połączyć swe losy?...

— I to panowie wiecie?...

— To i bardzo wiele innych rzeczy. Powiedziawszy prawdę, czas długi mieliśmy pana w podejrzeniu o współudział w różnych malwersacjach, rozmowa jednak pańska z Zawieruchą tej nocy — rehabilituje go w naszych oczach...

— Zatem — żądacie panowie spowiedzi mej...

— W pańskim, tylko w pańskim interesie!...

Takota czas pewien zbierał myśli. Zadanie było dosyć drażliwe, lecz ci dwaj ludzie wzbudzali w nim jakieś serdeczne zaufanie.

Wreszcie należało coś postanowić.

— Zgadzam się, opowiem panom wszystko!

— Słuchamy!...

W sposób prosty, nie obwijając w bawełnę, opowiadał agentom dzieje swej przeszłości, nawiązanie stosunków z nową rodziną — nawet dzieje swej miłości gorącej, z pewnemi jednak zastrzeżeniami.

Agenci z pochylonemi głowami opartemi na dłoniach, słuchali opowieści z życia młodego człowieka...

Opowiadanie trwało długo, wreszcie, gdy ukończył już... Takota rzekł z westchnieniem:

— To wszystko już, panowie!..

c. d. n.

(d) **Wycieczka harcerzy do Bukowna.** Dnia 2 maja zastęp zastępowych 48 drużyny harcerskiej w Zagórzu wspólnie z zastępem I plutonu na Zielonej w Dąbrowie Górniczej wyruszył na wycieczkę do Bukowna, której celem jest przeprowadzenie ćwiczeń przygotowawczych na zlot do Poznania.

Ponieważ wycieczka ta potrwa 2 dni, to jest 2 i 3 maja, więc harcerze wezmą udział w uroczystości 3 maja w Bolesławiu.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydziału powiatowego.** Z powodu braku quorum nie odbyło się wczorajsze posiedzenie wydziału powiatowego. Następne odbędzie się w poniedziałek, o godz. 10 rano w sali posiedzeń sejmiku.

(z) **Obawa zawleczenia tyfusu plamistego w mieście.** W powiecie zawierckim, w Grabowej, gmina Rokitno-Szlacheckie ujawniono kilka wypadków tyfusu plamistego. Pięciu chorych na tę straszną chorobę przywieziono do »szpitala« epidemicznego w Zawierciu, instytucji, która pretenduje do tej nazwy chyba jedynie... szyldem, nie posiada bowiem żadnych koniecznych urządzeń sanitarnych (brak kanalizacji, wodociągu, aparatu dezynfekcyjnego itd.) W »szpitalu« tem ulokowano chorych na tyfus z choremi i na inne choroby, co jest jawnem lekceważeniem elementarnych przepisów. Ponieważ »szpital« nie posiada aparatu dezynfekcyjnego, przeto ubranie chorych przenosi posługacz szpitalny na plecach na ul. Pastewną do dezynfekcji, czyli przez całe miasto, rozsiewając hojnie zarazę po ulicach z łaski magistratu.

To oburzające lekceważenie zdrowia obywateli tudzież swoboda, z jaką posługacz magistracki spaceruje sobie z bakcylami tyfusu po mieście, godnem jest napiętnowania. Władze nadzorcze winny jaknajrychlej wejrzeć w te niesłychane wprost stosunki i zapobiec rozwleczeniu się epidemji w mieście, która w warunkach niezwykle sprzyjających z łatwością może się rozszerzyć.

Nadmienić należy, że dr. Gajdziński, lekarz powiatowy, w odpowiednim raporcie poinformował swego czasu miarodajne władze co do »praktyk«, stosowanych przez miejską lecznicę.

(z) **Zakończenie strajku.** Trwający od trzech dni strajk w T. A. Z. na tle urlopów robotniczych został zlikwidowany. Robotnikom zostało przyznane prawo do korzystania z urlopów w myśl ich żądań, t. j. w ciągu wszystkich miesięcy letnich, poczynając od maja.

(z) **Jeszcze o „licytantach“.** Jak już donosiliśmy, na jednem z posiedzeń sejmiku poruszona została sprawa przeprowadzanych licytacyj, do których przystępują jakieś indywidua, wyłudzające za odstąpienie od przetargu **łapówki** od licytowanego.

Jak nas informują ze sfer kupieckich w mieście, w Zawierciu również istnieje jakaś zgrana paczka »zawodowych« licytantów, którzy poinformowani są precyzyjnie o mających nastąpić zajęciach i zgłaszając się do będącego w trudnościach płatniczych kupca, usiłują wymuszać łapówki. »Zawodowcy« ci żyją sobie hucznie i wiodą beztroskliwy żywot. Możeby władze bezpieczeństwa zajęły się tym nowym procederem ludzi, co do których informatorzy nasi posiadają więcej szczegółów.

Z Olkusza.

(ol) **1 maj w Olkuszu.** Swięto robotnicze minęło poważnie i bez żadnych ekscesów. Na rynku olkuskim przemawiał do tłumu około 3 tys. osób, poseł Kwapiński i miejscowi działacze z PPS. Po południu odbyło się przedstawienie i tańce. Zadnych wystąpień ze strony komunistów nie zanotowano. Bibuły komunistycznej, ani też sztandarów nigdzie nie rozrzucono.

(ol) **Kradzież roweru.** P. Rosiakowi w Olkuszu skradziono rower, który jednakże juz na drugi dzień, t. j. 1 bm. zwrócony został właścicielowi. Amatorem cudzej własności był 16-letni Alfred Rembalski, z Szopienic, któremu ojciec sprawił «pucówkę» i rower oddał do policji w Szopienicach.

(ol) **Trup w Trzyciążu.** W dniu 1 bm. przechodnie miejscowi natknęli się w lesie w Trzyciążu, gm. Zarndwiec, na trupa mężczyzny. Zbadaniem przyczyny śmierci i ustaleniem nazwiska, zajęła się tamtejsza policja. Na miejsce wypadku wyjechał sędzia śledczy z Olkusza.

Szczęściem i pracą ludzie się bogacą.

Przed kilku tygodniami uruchomiła Kolektura W. Kaftal i Ska w Katowicach, ul. św. Jana 16 i Król.-Huta ul. Wolności 26, nowy oddział w Bielsku przy ul. Wzgórze 21. Tylko szczęściu i niezmordowanej pracy zawdzięczać należy rozwój Kolektury W. Karfal i Ska.

Któż bowiem w zachodniej Polsce uwagę szerokich mas wskazał na źródło, z którego czerpac może każdy pełnymi garściami złoto, które jak wiosenne jasne słońce, rzuca promienie ulgi i zadowolenia w stroskaną udręką codzienną duszę?

Tylko firma W. Kaftal i Ska.

Ileż trudu, ustawicznego nawoływania potrzeba było, aby szczupła grupka zwolenników Loterji Państwowej, zmieniła się w niedługim czasie na armję graczy.

I pytajcie ilu szczęśliwców korzystało z tej krynicy ile biedy zlikwidował szczęśliwy los, wygrany przez robotnika lub urzędnika. Dziś już nie jednostki lecz setki i tysiące szczęśliwych, dla których los okazał się życzliwym.

I z dnia na dzień rośnie liczba grających. Podwójna stąd korzyść społeczna, bo dla państwa i dla najszerszych sfer.

Trudno nie podnieść na tem miejscu zasług p. Władysława Kaftala byłego dyrektora Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego, którego wyłącznej energji zawdzięczyć należy niesłychany rozkwit kolektury. Mimo trudności w pokonaniu szerokiej niewiary w powodzenie, — w niedługim czasie stworzyła firma Kaftal i Ska pełne zaufanie społeczeństwa dla tej pożytecznej imprezy.

Stoimy przed ciągnieniem I-szej klasy 19-tej Polskiej Loterji Klasowej i przed firmą W. Kaftal i Ska już przeciąga łańcuch kupujących losy, bo jak tam nie kupić, gdy dotąd padło w tej kolekturze wygranych na sumę 18.000.000.

Spieszcie przeto gdyż każdy drugi los wygrywa.

Zamówienia przyjmuje Kolektura W. Kaftal i Ska Katowice, ul. Jana 16, Król. Huta. ul. Wolności 26 i Bielsko, ul. Wzgórze 21.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie Sz. Pana proszę o łaskawe zanotowanie w swoim piśmie następującego **wypadku** z kasą chorych.

W dniu 1 maja r. b. posłałem specjalnie do kasy na ulicę Wawel siostrę po numerek do dentysty już o godzinie 7-ej rano, gdyż później numerku bym nie dostał. Gdy przyszedłem o godzinie 10.30 rano do ambulatorjum i pokazałem numerek woźnemu, ten mi oświadczył, że dentysta p. Sulimierski przyjmuje od godziny 9-ej do 11-ej i że już wyszedł, t. j. poł godziny wcześniej.

Ja, zwalniając się z pracy na wizytę, straciłem przeszło godzinę do kasy z biura i z powrotem. Mojem zdaniem, jeżeli taki pan doktór chce 1 maja świętować, to niech wcale do kasy nie przychodzi, bo na to płacimy składki, żeby mieć chociaż w tych godzinach dla nich dogodnych wizyty, bo kasa chorych nam łaski razem z panami doktorami nie robi.

Stały czytelnik »Expresu«
Z. M.

Sosnowiec, 1 maja 1929 r.

Ofiary.

Wpłacone w administracji.

Kupis Honorata na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego zł. 2.

Mimowolny zabójca przed sądem.

Przechodnie ulicy Narutowicza w Dąbrowie Górniczej, byli świadkami tragicznego wypadku spowodowanego przypadkowym wystrzałem z rewolweru, który zakończył się śmiercią ś. p. Wiktora Cebo, mieszkańca Dąbrowy Górniczej (ul. Królowej Jadwigi 58).

Strzał padł z ręki 26-letniego Władysława Kozaka, mieszkańca Dąbrowy Górniczej (3 maja 38), którego napadli na ulicy Jan Witelus (1 maja 43) i Bronisław Drożdż (Batorego 36) i powaliwszy go na ziemię, szamotali się z nim.

Kozak, broniąc się, wydobył rewolwer. Podczas szamotania się broń wypaliła, trafiając w brzuch obok stojącego w grupie gapiów Wiktora Cebo, który zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Wczoraj sąd uniewinnił Kozaka z powodu braku winy.

Awanturnicy sieleccy posiedzą 9 miesięcy.

Dzielnica »Sielce« w Sosnowcu licznie jest reprezentowana przez niebezpiecznych awanturników, którzy policji i karetkom pogotowia dają nieustannie pole do działania. Niema niedzieli, ani święta, w których nie notowanoby kilka wypadków awantur, połączonych z ciężkiem pobiciem.

Ostatnio ofiarą pobicia przez sieleckich awanturników był 41 letni Jan Matuszczyk (Krakowska 3). Matuszczykowi, po owinięciu głowy jego własną marynarką, by nic nie widział, zadano kilka razów żelaznemi sztabami.

Bezprzytomnego i z złamaną kością skroniową zabrano go z ulicy. Z powodu tego uszkodzenia Matuszczyk ma obecnie w wysokim stopniu upośledzony słuch.

Sprawcy pobicia Bogu ducha winnego Matuszczyka byli znani policji groźni awanturnicy 23-letni Józef Bachowski (Grzybowa 8), 20 letni Edward Gacki (Narutowicza 20) i 29-letni Mieczysław Nowak (Porębska 16).

Trójka ta znalazła się wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych na dziewięć miesięcy więzienia, osadzając ich z miejsca.

Sprawa o dostawy magistrackie w Częstochowie.

W ub. wtorek sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrzył sprawę Adama Kołakowskiego i b. inżyniera miejskiego Adama Stępkowskiego, oskarżonych o to, że Kołakowski, będąc, członkiem delegacji gospodarczej i komisji rewizyjnej magistratu, a zarazem i dostawcą, użył swego stanowiska na szkodę interesów majątku m. Częstochowy przez sprowadzenie w r. 1925 kamienia brukowego z firmy »Sammel« w Gorzkowicach po 12 zł. 60 gr. za tonnę, w czasie gdy istniała oferta innej firmy »Hejnał« po 8 zł. 50 gr. za tonnę, wskutek czego tranzakcja ta wyrządziła miastu straty w wysokości 12.084 zł., a ponadto że pobrał od firmy »Sammel« prowizję, inż. Stępkowski zaś, że, będąc kierownikiem wydziału drogowego, świadomie nie zapobiegł tej tranzakcji. Obydwaj byli oskarżeni z art. 578 cz. I K. K., a Kołakowski ponadto z art. 657 K. K.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kołakowski skazany został z art 578 cz. I K. K. na 1 rok więzienia, a po zastosowaniu amnestji — na pół roku więzienia, Stępkowski zaś z art. 639 — na 3 miesiące aresztu z darowaniem kary na zasadzie amnestji.

Dodać należy, że firma »Sammel« kupiła kamień od firmy »Hejnał« i ten sprzedała miastu po cenie o 50 proc. wyższej.

13-letni chłopiec w roli ojca.

Obiecujący Boleś goli brodę i ma już syna.

W miejskim zakładzie położniczym w Warszawie urodziła dziecko płci męskiej niejaka Marjanna Skoczek, która służyła u właściciela sklepu jubilerskiego przy ulicy Złotej.

Zapytana przez lekarzy kto jest ojcem dziecka, odpowiedziała, że jest nim

13 letni chłopiec.

Odpowiedź ta wprowadziła w zdumienie lekarzy, którzy natychmiast udali się pod wskazany adres.

Po zapewnieniu młodziana i rodziców, że nazwisko nie zostanie ujawnione, 13 letni

Boleś przyznał się do wszystkiego

i pozwolił się zbadać.

Okazuje się, że jest on zdrowym chłopcem, dobrze zbudowanym, umysłowo dobrze rozwiniętym i bardzo zdolnym.

Jak przystaje na ojca nawet

już goli zarost.

Jest to wypadek, dotychczas nigdzie nie notowany, nic też dziwnego, że wywołał zarówno w sferach lekarskich jak i prywatnych

wielkie zainteresowanie.

Furjat zabija swę 8-letnią córkę i 9 m. chłopca sąsiadki

W miasteczku Jaworzno miał miejsce grozą przejmujący fakt.

Oto Karol Ryter w napadzie szału zarąbał siekierą swą 8-letnią córkę, oraz 9 miesięcznego synka sąsiądów.

Następnie rzucił się na własną teściową i zadał jej ciężkie rany

Po dokonaniu tych zbrodni Ryter wyleciał na ulicę i zranił kilku przechodniów.

Z trudem jedynie udało się policji ująć furjata i zapobiec dalszym strasznym wypadkom.

Pożar, który trwa już 50 lat.

W pobliżu miasta New Straitsville w Stanach Zjednoczonych jeszcze w roku 1880 wybuchł pożar w tamtejszych kopalniach węgla. Było to w czasie strajku i kopalnię podpalili właśnie strajkujący górnicy, którzy też nie dopuścili do akcji ratowniczej, która — gdyby natychmiast została przedsięwzięta — mogłaby pożar ugasić. Nie stłumiony w zarodku pożar objął wnet pokłady węgla, rozprzestrzeniając się w wzdłuż podziemnych korytarzy. W ten sposób pokłady węgla w całej swej grubości skazane zostały na pastwę ognia. I oto ten podziemny pożar trwa do dziś. Przez te pięćdziesiąt lat mieszkańcy New Straitsville oswoili się z tym pożarem, a miasto rozbudowywało się, aż wreszcie objęło również tereny dawnej kopalni, podziemne labirynty które wciąż płonęły. Obecnie jednak podziemny pożar objął górne pokłady węgla na głębokości zaledwie paru metrów i co pewien czas płomienie wybuchają z pod ziemi, napełniając powietrze wyziewami żrących gazów. Sytuacja stała się poważna i wreszcie władze miejskie zaczęły radzić nad likwidacją pożaru, który trwa już pięćdziesiąt lat.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2.5.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,28½
Paryż 34.86
Wiedeń 125,25
Praga 26.38¾
Włochy 46.75
Szwajcarja 171.85
Holandja 358.60
Dol. War. pr. obr. 8.92½
5% Poż. Dolarowa 75,00—71,00—72,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 101.50—102,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 46,50—46,25
Tendencja: mocniejsza

AKCJE.

Warszawa, 2.5.

Bank Dyskontowy 122.00
Bank Polski 164,00—163,25—163,50
Bank spół. zarobk. 73,50
Lilpop 33,—
Modrzejów 22,75
Norblin 160.00
Ostrowieckie 89,—
Rudzki 40,75
Starachowice 23,50
Tendencja: utrzymana

Humorystyka.

Na balu w Hamburgu marynarz z handlowego statku przedstawia się pewnej damie i prosi ją do tańca. Dama, mająca jasną toaletę, o której świeżość się obawia, pyta go grzecznie, czy nie włoży rękawiczek.

— O — brzmiała odpowiedź — niech pani będzie spokojna, zaraz po tańcu umyję sobie ręce.

W jednej nie bardzo pierwszorzędnej, ale zato najdroższej restauracji warszawskiej siedzi grono gości zasłuchane w opowiadanie o stosunkach meksykańskich. Z ust opowiadającego padają słowa w związku z tem... rabusiel.. jaskinia zbójecka i t. p.

Gospodarz, który stał z boku i podsłuchiwał, podchodzi do stołu i mówi tonem podnieconym:

— Moi państwo! jeśli wam się tu u nas niepodoba, możecie opuścić lokal. Obrażać się, w każdym razie nie pozwolę.

Przytomny dłużnik.

W pociągu kolei kanadyjskiej odbywa podróż wraz ze swoim przyjacielem znany w całej okolicy skąpiec. W pewnej chwili na pociąg napada banda opryszków, którzy wdzierając się do poszczególnych wozów, krzyczą: «Ręce do góry!»

Wystraszony skąpiec również stosuje się do rozkazu, lecz po chwili, tłumacząc się, że jest słabym i chorym, opuszcza ręce. Moment ten wykorzystuje na to, aby wyciągnąć ze swej kieszeni rulon banknotów dolarowych i wciskając je do kieszeni przyjaciela mówi:

— Słuchaj, Dick, byłem ci dłużnym pięćset dolarów, a teraz ci je oddaję — kwita z nami.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja". Sosnowiec „Hale Rozwoju"

Kupno i sprzedaż.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec-Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Nadszedł wielki transport kretonów, kreponów, zefirów, opali i markizety. Wielki wybór nici. A. Mendakiewicz, Sosnowiec Pogoń, Orla. Dogodne warunki spłaty,

Aparat fotograficzny 13x18 z objektywem (podwójny anastygmat) lub bez, kupię zaraz. Lazar — Piłsudskiego 14.

Jest do sprzedania rower w dobrym stanie mało używany. Dańdówka nr. 17, Łaskawiec Aleksander.

Kino w Zagłębiu do wydzierżawienia. Wiadomość Dąbrowa, telefon 2 29.

Motocykl do sprzedania w dobrym stanie za 550 zł. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

Sprzedam sklep spożywczy z towarem i mieszkaniem. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 8, Grunwald.

Szpryce do kiełbas stojącą i leżącą sprzedam. Zakład spawalno - mechaniczny „Pochodnia" Sosnowiec, Ludwika 2.

Sprzedam piwiarnię. Wiadomość w „Expresie" Sosnowiec.

Sprzedam 5 i pół morgi ziemi z zasiewem jesienno zimowym we wsi Gołuchowice. Wiadomość w „Expresie" Dąbrowa.

Sprzedam w dobrym stanie rower damski i męski po cenie 120 zł. i gramofon. Będzin, Ksawerowska 2 , Dobrowolski.

Motocykl belgijski 5 konny okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia tylko osobiste Sawicki, Zawiercie, tartak.

Radjo - aparat kryształkowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Jan Supernak nr. 19, wieś Kuźnica, poczta Łazy.

Okazja! Fortepian mało zniszczony sprzedam tanio. **Sosnowiec, Dworska 4, Cwiek.**

Licytacja nieprolongowanych zastawów w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym rozpocznie się dnia 15 maja o 10 rano.

Sprzedam kozetkę, otomanę, materace. Kołłątaja 10 oficyna 2 piętro.

Jest do **sprzedania piwiarnia dobrze prosperująca. Wiadomość Strzemieszyce, ul. Warszawska**

Okazja. Radjo 4 lampowe bez lamp, akumulator, anody „Verto", prostownik do ładowania, tanio sprzedam. Będzin, Modrzejowska 60, J. Pisała.

Posady i prace.

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Potrzebna zdolna bufetowa od zaraz. Czysta 5, restauracja.

Potrzebni inkasenci i sprzedawcy obrazów i luster, pierwszeństwo mają byli funcjonarjusze policji. Wiadomość Sosnowiec, Wodzicki, Marjacka 6.

Młodsi formierze do drobnych odlewów żeliwnych potrzebni zaraz. Zgłaszać się do Huty „Katarzyna", Sosnowiec, ul. Staszica 40. Oddział Odlewnia do godz. 5 po południu.

Potrzebne są zdolne panienki do nauki kroju i szycia. Walcownia Hrabia Renard, nr. 6, m. 3. Malinówna.

Chłopiec do posług uczciwy i pracowity potrzebny. Zakład Portretowy, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Zgłosić się w sobotę od 11 do 1 szej.

Zdolnego fryzjera męskiego potrzebuję od zaraz. „Flora", Zawiercie, Paderewskiego

Artysta cyrkowy poszukuje uczennicy do gimnastyki w wieku od 12 — 14 lat. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste pod adres Frank Cyrk „Korona" Dąbrowa Górnicza.

Potrzebna panienka do chłopca freblanka lub obznajmiona z metodą Frebla. Pożądana pomoc w gospodarstwie. Pensja 50 zł. Oferty składać do administracji „Expresu" w Sosnowcu, pod „Freblanka".

Wolne miejsca na dzień 4 maja 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, pomocy górniczej na wyjazd 50, sortownik do wełny ze świadectwami w miejscu 1, akwizytor na ogłoszenia 1, robotników dobrowaru 2, pucerów ze świadectwami 2, pomocy górniczej w miejscu 5.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 10 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 51 osób.

LOKALE.

Pokój z utrzymaniem od zaraz potrzebny. Zgłoszenia do administracji pod "Samotny".

MATRYMONJALNE

Wdowiec bezdzietny, 45 lat, wyższe wykształcenie, zdrów, wesół, przystojny, na stałej posadzie, wobec braku czasu i znajomości szuka tą drogą inteligentnej, dobrze wychowanej panny lub bezdzietnej wdówki do lat 35. Dla wspólnego dobra posag pożądany, Dyskrecja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia Będzin filja „Expresu Zagłębia" pod „Ryzykant".

Zgubione dokumenty.

Austyn Emil zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Sowa Marjanna zgubiła akt urodzenia wydany przez kancelarję Dąbrowską.

Koczur Antoni zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU, Sosnowiec.

Srokosz Piotr zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Klimontów.

Kozłowski Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Gałek Andrzej zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Franciszek Kwiatkowski zgubił portfel z różnemi dowodami i dokumentami wojskowemi.

RÓŻNE.

Stanisław Bochenek z Psar zawiadamia, że skradziony został mu dowód osobisty przez żonę Elżbietę. Za wszelkie jej poczynienia i długi nie odpowiadam.

Weksle 7 sztuk po 150 zł., 7 sztuk po 100, dane Machołowi Szwarcbaumowi za krowę unieważniam. Sprawę skierowałem do sądu. Michał Ślęzak.

Znaleziona książka rzemieślnicza podmistrza ślusarza Piotra Mazura jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia. W „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

Ostrzeżenie. Za długi i weksle wystawione przez moją żonę Marjanę Jachura nie odpowiadam. Wincenty Jachura, Będzin, Grobla 7.

Podziękowanie. Dzielni wartownicy ochrony mienia zdołali wyśledzić popełnioną kradzież 60 kgr. sera holenderskiego w Będzinie przy ulicy Kościuszki nr. 3. Nieznani sprawcy zbiegli w kierunku Małobądza. Z poważaniem Berek Zelkowicz

Wydawca : Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.